

Wspomnienia pana Antoniego Słoniowskiego



Fot. 1. Pan Antoni z żoną Janiną

Pan Antoni Słoniowski urodził się 15 lutego 1936 roku w Porchowej w obwodzie tarnopolskim. Rodzice – Anna i Jan prowadzili gospodarstwo, które Jan odziedziczył po swoim ojcu.

Mieli troje dzieci. W 1930 roku urodził się Tosiek, który w wieku 14 lat zmarł na zapalenie opon mózgowych. Dwa lata później urodziła się siostra Maria. Pan Antoni był najmłodszym dzieckiem.

Edukacja dzieci w wieku szkolnym odbywała się w domach. W Porchowej mieszkali Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Niemcy, Rumuni i Żydzi. W wiosce znajdował się kościół katolicki i cerkiew.

Po wybuchu II wojny światowej w domu Państwa Słoniowskich stacjonowali Niemcy, a także Rosjanie. Mieszkańcy wsi pracowali przy budowie okopów.

Dom rodzinny pana Antoniego zbudowany był z drewnianych belek i gliny. W gospodarstwie korzystano z obory, zbudowanej z płyt i ze stodoły. Hodowano krowy i konie. Piwnica w domu była murowana, w razie niebezpieczeństwa można było się w niej schronić.

Pan Antoni w rozmowie bardzo często podkreślał, że jego rodzina i inne rodziny polskie żyły w ciągłym strachu.

Podczas akcji przesiedlania Polaków z kresów w 1945 roku jechano w bardzo ciężkich warunkach, w wagonach towarowych, czasami wiele tygodni, a nawet miesięcy.

Rodzina Słoniowskich przyjechała do Laskowic. Razem z nimi z Porchowej przyjechała rodzina Boczarów i Wołoszynów. Jan Słoniowski rozglądał się za lokum dla swojej rodziny. Znalazł dom w Minkowicach Oławskich przy ulicy Kościuszki 94, w którym przez długi czas mieszkali razem z Niemką i jej dwoma synami. Mama pana Antoniego piekła chleb i dzieliła się wszystkim. Po jakimś czasie Niemka wyjechała do Niemiec.

Pan Antoni chodził do szkoły podstawowej w Minkowicach Oławskich. W latach późniejszych uczęszczał do kolejowej szkoły zawodowej przy ulicy Chrobrego we Wrocławiu. Dojeżdżał pociągiem. Praktyki odbywał na ulicy Rychtańskiej we Wrocławiu.

Pracę zawodową rozpoczął w firmie ślusarsko-mechanicznej na ulicy Oleśnickiej we Wrocławiu. Później pracował na Nadodrze (1960 rok) przy dowożeniu produktów spożywczych, był pomocnikiem kierowcy, a następnie w Jelczańskich Zakładach Samochodowych (ponad 30 lat).

Oprócz pracy zawodowej pomagał rodzicom w gospodarstwie. Jan Słoniowski umiera w wieku 77 lat, niedługo potem jego żona Anna. Oboje są pochowani na cmentarzu w Minkowicach Oławskich.

Żona pana Antoniego, Janina, urodziła się 13.11.1944 roku w miejscowości Żdżanne w województwie lubelskim. Odwiedzała w Minkowicach swojego wujka i poznała pana Antoniego.

W 1962 roku pobrali się w kościele p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Minkowicach Oławskich. W tym samym roku urodził się syn Mieczysław, w 1964 kolejny syn Stanisław i rok później córka Teresa.

Państwo Słoniowscy bardzo dobrze wspominają życie w Minkowicach Oławskich, mieszkańcy pomagali sobie wzajemnie, społeczność lokalna była bardzo zintegrowana.